

Lech Król

Postawa wierności w życiu i w twórczości św. Józefa S. Pelczara

Studia Włocławskie 10, 242-257

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. LECH KRÓL

POSTAWA WIERNOŚCI W ŻYCIU I W TWÓRCZOŚCI ŚW. JÓZEFA S. PELCZARA

Wierność w języku literackim jest określana jako „zgodność z rzeczywistością, z wzorem, z oryginałem, dokładność, ścisłość”¹. O postawie zaś mówi się, że jest to „względnie trwała i zgodna organizacja wiedzy, uczuć oraz wzorców zachowania jednostki, związana z określonym przedmiotem lub klasą przedmiotów”². W takim więc znaczeniu przez postawę wierności rozumie się dochowywaną komuś wiarę, oddanie i trwałe przywiązanie. W takim znaczeniu jawi się ona jako coś trwałego i niezachwianego, a odnosi się zarówno do Boga, do osoby konkretnego człowieka, jak i do wartości czy ideałów.

Artykuł niniejszy będzie próbą refleksji nad realizacją postawy wierności zarówno w życiu św. Józefa S. Pelczara, jak i w podejmowanej przez niego twórczości. Uzasadnieniem zaś takiego wyboru jest fakt, że normą jego życia duchowego była ewangeliczna zasada wiernego naśladowania Jezusa. Ona z kolei kształtuje taką samą postawę względem Kościoła, Ojczyzny, Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego i powołania kapłańskiego. Te zatem elementy treściowe wyznaczają strukturę niniejszego artykułu.

1. Wierność wobec Chrystusa

Postawa wierności wobec Chrystusa kształtowała się w życiu św. Józefa Sebastiana Pelczara w domu rodzinnym, parafii, szkole; była też wynikiem jego pracy nad sobą, studiów teologiczno-prawniczych, pracy duszpasterskiej, a później naukowej i społecznej. Jej kształt urzeczywistniał się wśród zmagañ duchowych, którym towarzyszyło doświadczanie działania łaski Bożej. Ona inspirowała go do coraz głębszego poznawania Jezusa Chrystusa jako centrum życia duchowego. Życie duchowe rozumiał jako odzwierciedlenie życia Chrystusa³. Uczył, że „życie w Chrystusie, jeżeli jest wierne, jest szczytem doskonałości”⁴.

Pelczar ujmował wierność Chrystusowi w kategoriach współpracy z otrzymaną łaską w celu porządkowania własnych myśli, uczuć, zamiarów, słów, czynów i cierpienia. Wymagało ono niejednokrotnie ogromnego wysiłku, duchowych zmagania, walki z własnymi namiętnościami i samozaparcia. Podejmował się tej pracy ze względu na Chrystusa, który był dla niego największą wartością i uznawał Go za Pana swojego życia. Chciał być wierny Chrystusowi, ponieważ pragnął zawsze należeć do Niego⁵.

Postawa wierności wyrastała też z Biblii, która była przedmiotem jego osobistego studium. Poznawane w niej wartości nadprzyrodzone uznawał za obiektywną prawdę i normę życia oraz działalności. Faktycznie tak kształtowana postawa wierności św. Józefa Pelczara względem Chrystusa przekładała się na styl naśladowania Jego życia. Miała swoje głębokie i żywe odniesienie do Jego słów: „co za pożytek człowiekowi, choćby cały świat zyskał, a na duszy swojej poniósł szkodę” (Mt 16, 26). Słowo Boże było inspiracją do wierności wobec Osoby Chrystusa i ono ją kształtowało⁶.

Postawa ta wyrażała się zarówno w pojedynczych zachowaniach i aktach, jak i w całości kształcie jego życia. Ponieważ angażował się skutecznie w proces naśladowania Jezusa, dlatego w urzeczywistnianej pracy nad sobą korygował swoje postawy względem Boga w kontekście poznawanej prawdy. Czynił tak na przykład w podejmowanych postanowieniach rekolekcyjnych, które wskazują na świadomość odkrywanych przez niego grzechów, wad i niedoskonałości oraz konieczności ich przewycięzania. Tej więc postawie towarzyszył trud wewnętrzny nawracania⁷.

W *Krótkiej kronice mojego życia*, dzieląc się osobistym doświadczeniem, napisał, że „Duch Święty wiele łask użycza – stąd postanowienia gorące [...] przemiany życia na Jezusowe. Odtąd pracować należy, aby ich wiernie dotrzymać”⁸. Tak więc proces permanentnego nawracania stawał się coraz bardziej stałym usposobieniem, które formowało się na drodze ciągle powtarzanych pojedynczych aktów postanowienia poprawy. Ów zaś ciągły i konsekwentny proces duchowej przebudowy życia wyrażał stan trwania i wierności wobec Chrystusa.

Analiza zachowanych postanowień rekolekcyjnych pozwala dostrzec wyraźnie umacniającą się postawę trwania przy Jezusie. Wyrażała się ona w konkretnych postanowieniach. Dla przykładu należy choćby wspomnieć podjęcie praktyki podwójnego rachunku sumienia w ciągu dnia, częstej pokuty sakramentalnej i stałej modlitwy, którą próbował przenikać wszystkie czynności codziennego życia. Ona była mocą Bożą w urzeczywistnianiu, wśród wielorakich zewnętrznych i wewnętrznych przeciwności, postawy wierności względem Chrystusa⁹.

W miarę jej doskonalenia i rozwoju dojrzewało w nim pragnienie oddania się Chrystusowi na wyłączną własność. Myślał nawet o przejściu do stanu zakonnego, który uważano w tamtym czasie za doskonalszą formę życia duchowego. Wprawdzie pozostał księdzem diecezjalnym, ale żył duchem rad ewangelicznych, które wówczas uważano za fundament duchowości zakonnej. One najbardziej przekonywająco określają postawę jego wierności wobec Chrystusa. W kronice życia dostrzega się wyraźnie jego osobiste zaangażowanie o właściwy jej wyraz. Dla formacji jej ewangelicznego kształtu zobowiązywał się do urzeczywistniania licznych aktów religijnych. Wszystkie zaś one, jak i inne przedsięwzięcia, odnosił do wypracowywania w sobie tej postawy. Był przekonany, że jedynie na jej drodze oddaje się najwyższą cześć Majestatowi Bożemu¹⁰.

Wzorem zaś takiej postawy byli dla niego święci. Wśród nich na pierwszym miejscu była Maryja. Ona pomagała mu w poznawaniu Chrystusa i pomnażała miłość do Jego Osoby. Podejmowane zaś samowychowanie charakteryzowało się chrystocentryzmem, który sprowadzał się do poznawania i naśladowania życia Jezusa, w Jego wiernej miłości do Boga i do ludzi.

Postawa wierności ukształtowała w Pelczarze stałą gotowość do składania Bogu wszelkich ofiar i wyrzeczeń z własnego życia. W nich bowiem objawiała się chrześcijańska i kapłańska wierność, ponieważ wielokrotnie trzeba mu było rezygnować z osobistych ambicji i zamiarów. Były one formą realizowanej ascezy, która, jak uczył, jest powinnością każdego, kto „chce złożyć z siebie starego człowieka według Adama, a żyć w Chrystusie i według Chrystusa”¹¹. Wymownym świadectwem dochowywanej wierności względem Jego Osoby są słowa zapisane w jego *Autobiografii*: „dzięki Bogu nie pozwoliłem sobie na najłżejsze nawet powątpiewanie przeciwko wierze, nie wdałem się w żadne miłostki i nie utraciłem dziewictwa grzechem porubstwa”¹².

Tak więc realizowana postawa wierności była zarówno środkiem wspierającym proces pogłębiającego się zjednoczenia z Chrystusem, jak i jej najdoskonalszym owocem. Z niej zaś, jak ze źródła, wyrastała jego wierność wobec Kościoła.

2. Wierność Kościołowi

Postawa wierności w życiu św. Józefa Sebastiana wobec Chrystusa realizowała się we wspólnocie Kościoła. Taka jest bowiem rzeczywistość sakramentu chrztu, który włącza nie tylko w życie Chrystusa, ale także

w tajemnicę Jego Mistycznego Ciała. Życie zaś chrześcijańskie powinno być Jego wiernym odzwierciedleniem i wiarygodnym znakiem.

Misja zaś Kościoła dotyczy zbawienia wszystkich ludzi i w nim urzeczywistnia się zjednoczenie człowieka z Trójjedynym Bogiem. Taką opcją widzenia Kościoła charakteryzowała się świadomość św. Józefa S. Pelczara. Kościół ze swą „nauką, prawem, ofiarą, kapłaństwem, sakramentami i przeróżnymi instytucjami”¹³ był dla Pelczara matką i Oblubienicą Chrystusa, wobec której zachowywał dojrzałą postawę wierności.

Wierność wobec Kościoła mierzyła się gorliwą pracą duszpasterską, naukową i charytatywną. W jego zaangażowaniu dostrzega się wyraźną wierność wobec misji Kościoła, jaką ma on do urzeczywistniania w każdym okresie dziejów ludzkich. Uczył, że każdy chrześcijanin, szczególnie zaś ksiądz, powinien „się oddać [...] całkowicie [...] na służbę najwierniejszą”¹⁴ Kościołowi, który jest królestwem Chrystusa¹⁵.

Obdarowany zdolnościami intelektualnymi, oddawał się też, w tym samym usposobieniu ducha, działalności pisarskiej. Wśród wielu pozycji książkowych zasadniczym dziełem jest jego *Życie duchowne, czyli doskonałość chrześcijańska*. Służyło ono wtedy Kościołowi w Polsce dużą pomocą w formacji chrześcijańskiej, której jednym z istotnych zadań było kształtowanie postawy wierności względem Kościoła oraz jego nauczania. W podejmowanej twórczości przybliżał, przy pomocy obrazów biblijnych i patrystycznych, jego tajemnicę i misję.

Postawa wierności wobec Kościoła i jego nauczania kształtowała się w procesie permanentnej formacji duchowej i w podejmowanej pracy naukowej, w której poznawał coraz głębiej jego objawioną prawdę. Taką też postawę formował w świadomości wiernych świeckich, kandydatów do kapłaństwa, studentów, księży i siostr zakonnych. Analiza spuścizny literackiej potwierdza jego wierną lojalność wobec nauczania i misji Kościoła oraz jego pasterzy.

Wierność wobec Kościoła wyrażała się także w relacji do Stolicy Apostolskiej, szczególnie zaś do papieża bł. Piusa IX i jego następców. Bardzo ważną rolę w kształtowaniu takiej postawy spełniły studia rzymskie. Rzym był wówczas w odczuciu ks. Pelczara „miastem papieskim, szczęśliwym i świętym”. Tutaj, jak sam wyznał, skorzystał wiele „dla umysłu i serca”¹⁶.

Wydaje się, że ogromny wpływ na kształtowanie się takiej postawy wobec Kościoła miał także starożytny Rzym chrześcijański, w którym ocierał się o męczeńską śmierć wyznawców Chrystusa, którzy wśród przesładowań i tortur wytrwali przy Nim do końca, dając Mu należne świa-

dectwo. Sam zresztą wyznał, że „szczególnie groby Apostołów i kości Męczenników przemawiały silnie do duszy”¹⁷.

Zmartwychwstańcy zaś umożliwili mu też kontakty z ważnymi osobistościami kościelnymi w Rzymie. Przede wszystkim najważniejsze i niezapomniane były dla niego spotkania z bł. Piusem IX, wobec którego zrodziła się w nim głęboka, niemalże uczuciowa, więź synowska. Po latach życia wspominał: „Zachwycała mię anielska jego postać, niewzruszona w tyłu walkach stałość i szczególna dla Polaków życzliwość¹⁸. Po powrocie do Polski często odwoływał do jego osoby i mówił o nim po to, aby kształtowała się w wiernych postawa przywiązania i wierności wobec papieża i Stolicy Apostolskiej¹⁹. Wierność wobec głowy Kościoła wyrażał też w takich opracowaniach, jak: *Pius IX i jego wiek*; *Pius IX i jego pontyfikat* oraz *Pius IX i Polska*.

W tej ostatniej pozycji uzasadnił, że pragnie w ten sposób papieżowi „spłacić dług swej wdzięczności [...], a zarazem przyczynić się do spotęgowania w narodzie polskim wierności i miłości ku Stolicy św., dobrze tego świadom, że w każdym narodzie katolickim tętno życia religijnego bije tym silniej, im mocniejszą jest spójnia wiążąca go ze Stolicą Apostolską”²⁰. W chwilach antyklerykalizmu, narastającego liberalizmu i skrajnego krytycyzmu wobec głowy Kościoła był przede wszystkim jego apologetą i bronił dogmatu o nieomyślności papieża²¹.

Tak więc postawa wierności była niejako przestrzenią, w której doświadczał tajemnicy Kościoła powszechnego i przynosił ją na teren pracy duszpasterskiej, naukowej i społecznej. Wierność Mistycznemu Ciału Chrystusa i Jego misji inspirowała go do owocnego wykorzystywania czasu. Ona była źródłem gorliwej posługi na ambonie, w konfesjonale i w pracy charytatywnej. Postawa wierności rzuciła go w taki wir pracy, że, jak napisał, „o nauce lub wizytach towarzyskich nie mogło być mowy”²².

Z takim samym usposobieniem oddawał się pracy na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie poza sprawami dydaktyczno-naukowymi zabiegał o religijny charakter uczelni. Duch tej postawy ukazywał mu także ogromne potrzeby miejscowych kapłanów. W jej duchu propagował wśród nich bractwo *Confraternitas Sacerdotalis Adorationis Sanctissimi Sacramenti*. Szerzone nabożeństwo do Eucharystii miało pogłębiać świętość ich życia i podnosić stan duchowy. Krótco przed nominacją na biskupa pomocniczego w Przemyślu kierował również Sodalicią Mariańską Kapłanów.

Czasy, w których żył i pracował, nie były łatwe dla Kościoła. Europę bowiem ogarniała coraz bardziej fala ateizmu i bezbożnictwa. Widząc w tym kontekście potrzebę głoszenia zdrowej nauki Kościoła, zainspiro-

wał wydawanie czasopisma katolickiego „Prawda”. Czas jego intensywnej pracy stał się bardzo bogaty w osiągnięcia naukowo-publicystyczne i różnego rodzaju piśmiennictwo. Zaangażowanie ks. Józefa Pelczara, jak i bogata jego twórczość literacka i piśmiennicza, wyraźnie odzwierciedlają postawę kapłańskiej wierności, z którą zabiegał o jej kształtowanie we wszystkich warstwach ówczesnego społeczeństwa.

Jako zaś ordynariusz przemyski kształtował ją w wiernych swojej diecezji. W tym celu upowszechniał praktykę rekolekcji wielkopostnych, redagował listy pasterskie, zwołał trzy synody diecezjalne, organizował różnorodne bractwa wśród wiernych świeckich i duchowieństwa²³. Dla urzeczywistniania się rozwoju życia duchowego głosił potrzebę podejmowania przez wszystkich samowychowywania. Uczył, że tego domaga się stan łaski uświęcającej. Troska o formację duchową diecezjan była naczelnym zadaniem jego posługi biskupiej.

Jako ksiądz i biskup, wykonał ogromnie dużo pracy na wielu płaszczyznach życia, zwłaszcza religijnego i moralnego oraz społecznego. W niej zaś przewijała się wszędzie idea wierności Bogu i Kościołowi oraz każdemu człowiekowi. W jej duchu próbował przekazywać obiektywną prawdę i trwałe wartości chrześcijańskie. W proponowanej autoedukacji akcentował bardzo wyraźnie zasadę poznawania wartości i siebie, potrzebę ich oceny w świetle Ewangelii i akceptacji oraz konieczność ich urzeczywistniania w codziennym życiu. Te same struktury pracy nad sobą odnosił do formacji kapłańskiej, zakonnej i wiernych świeckich²⁴.

Sam zaś „choć był bardzo czynny, zajęty rozmaitymi pracami, nie zaniedbywał jednak swego życia wewnętrznego. Potrafił się skupić, odizolować od zewnętrznego gwaru, aby mnożyć w sobie wartości, którymi potem mógłby się dzielić z innymi”²⁵, także na płaszczyźnie zaangażowania społecznego i patriotycznego.

3. Wierność a patriotyzm

Wierność Chrystusowi i Kościołowi domaga się swojego praktycznego odniesienia do człowieka, który żyje w określonym środowisku społecznym, politycznym i kulturowym, w ramach państwa czy narodu. Wierność Kościołowi i jego misji inspiruje uczniów Chrystusa do ewangelicznego zaangażowania się we wszystkie sprawy świata, w którym należy promować przede wszystkim osobę człowieka, jako największą wartość. Dlatego też postawa wierności wobec zbawczego dzieła Chrystusa mobilizuje także wierzących do postawy wierności wobec człowieka, społeczności ludzkiej, narodu czy ojczyzny.

Św. Józef S. Pelczar jako kapłan i biskup był zawsze wierny wartościom narodowym i polskiemu społeczeństwu. Wierność ta wyrażała się w konkretnej pracy społecznej, w wymiarze narodowo-wyzwoleńczej, charytatywnej i oświatowej. Duch zdrowego patriotyzmu kształtował w nim dom rodzinny. Szczególną rolę spełniali w tym względzie jego ojciec i ks. Michał Rapalski, katecheta i gorący patriota. Oni rozpalali i kształtowali w nim miłość do ojczyzny. Ta zaś inspirowała go do poznawania dziejów ojczystych. Ksiądz katecheta umożliwił mu w tym aspekcie cenną lekturę książki Lucjana Siemieńskiego *Wieczory pod lipą*²⁶ i nauczył wielu pieśni patriotycznych. Patriotyzm Pelczara był więc syntezą wartości chrześcijańskich i narodowych²⁷.

W okresie dorastania, jak wyznał, „Szczególnie dzieje Polski dobrze poznałem, chociaż w szkole o Polsce nikt nam nie mówił, bo nawet za gorętsze objawy patriotyzmu profesorów i uczniów ostro karano”²⁸. W środowisku jego kolegów tętnił duch prawdziwie polski i jak się wyraził: „Byliśmy gorącymi patriotami, ale zarazem mieliśmy silne zasady katolickie”²⁹.

Po święceniach kapłańskich realizował wiernie, w duchu ideału kapłana Polaka i duszpasterza, wynikające z nich obowiązki. Z taką dyspozycją ducha podjął dalsze studia w Rzymie, gdzie miał wiele okazji do prezentowania papieżowi trudnych problemów Ojczyzny. Głęboko zapamiętał słowa bł. Piusa IX wypowiedziane na pierwszym spotkaniu z polskimi studentami: „Bądźcie wiernymi powołaniu waszemu i obowiązkom, abyście kiedyś, gdy Bóg pozwoli wam wrócić do kraju, stali się pociechą dla tego nieszczęśliwego narodu”³⁰.

W spotkaniu zaś 16 maja 1866 r. papież, nawiązując do św. Jana Kantego, wyraził pragnienie, aby „Polska miała teraz takich kapłanów”. Ks. Piotr Semenko zapewniał wówczas, że „owa garstka młodych dołoży wszelkich starań, by z Polski złej uczynić świętą”³¹. Bł. Pius IX w kontynuowanej zaś rozmowie kreślił przed nimi perspektywę ich misji: „Wy więc macie wskrziesić ducha kościelnego i być jako *lucernae ardentes in loco caliginoso*”³².

Św. Józef Sebastian realizował rzeczywiście, po skończonych studiach, wiernie wskazania ówczesnego następcy św. Piotra. Postawa wierności wobec ideałów i wartości narodowo-społecznych urzeczywistniała się zarówno w jego działalności, jak i w nauczaniu społecznym. Zarysowywała się szczególnie wyraziście na tle ówczesnej epoki, w której triumfował liberalizm, zwłaszcza w dziedzinie społecznej i ekonomicznej.

Nadto zabór austriacki był tak zacofany gospodarczo, że z każdym rokiem nasilała się fala bezrobocia, biedy, emigracji za granicę, pogłę-

biał się kryzys rolnictwa i upowszechniało się lichwiarstwo. Jednocześnie w tym samym okresie rozwijała się myśl katolicko-społeczna.

Ks. Pelczar zaś wierny wezwaniom Kościoła i papieża włączył się do gruntownej i wieloaspektowej pracy społecznej. Postawa wierności, złączona z gorącym patriotyzmem, zaowocowała konkretną działalnością. W tym duchu podejmował, już po święceniach kapłańskich, pracę w akcji charytatywnej, organizował pomoc uchodźcom polskim w Brazylii. Angażował się też w pracę Towarzystwa św. Wincentego à Paulo. Tak więc pewne doświadczenie nabył już w pracy kapłańskiej na wikariacie w Samborze³³.

Drugim bardzo ważnym terenem jego zaangażowania była praca oświatowa. Pełnił stanowisko kierownicze w Krakowskim Towarzystwie Oświaty Ludowej, w którym udało się mu przełamać istniejące tendencje radykalne w tej kwestii. Funkcja powyższa dała mu okazję zbliżenia się do Towarzystwa Kółek Rolniczych, w których podejmował także działalność oświatową.

Interesowała go także dziedzina kultury chrześcijańskiej i narodowej. Zorganizował dla jej pielęgnowania Towarzystwo św. Łukasza, które opiekowało się przede wszystkim sztuką sakralną. W tym celu utworzył też czasopismo pt. „Przyjaciel Sztuki Kościelnej”. Przez pewien czas był nawet prezesem redakcji³⁴.

W setną rocznicę Konstytucji 3 Maja założył Bractwo Królowej Korony Polskiej, któremu nakreślił cele charytatywne, społeczno-wychowawcze, religijne i opiekę nad młodzieżą. Był w nim nie tylko podstarszym, ale przede wszystkim jego duszą i z nim się identyfikował. Nadto podlegały jego pieczy inne stowarzyszenia, zakłady i instytucje, które aktywizował do pracy dobroczynno-społecznej. Wspomniane wyżej bractwo prowadziło między innymi przytulisko dla służących. Na podstawie jego działalności założył później Zgromadzenie Służebnic Najsw. Serca Jezusowego³⁵.

Wierność wartościom chrześcijańskim i patriotycznym miała też kształt pracy twórczej, literackiej. Pionierską pozycją była, w tym wymiarze, książka pt. *Zarys dziejów miłosierdzia w Kościele katolickim*. Jako biskup napisał też wiele publikacji i listów pasterskich na tematy społeczno-gospodarcze. Na uwagę zasługują także jego listy do diecezjan: *O sprawie społecznej*; *O obowiązkach katolików w naszych czasach i o potrzebie organizacji katolickiej*. Propagował w nich Związek Katolicko-Społeczny. Wyjaśniając zaś jego zadania, inspirował wiernych do współdziałania i zaangażowania, w jego ramach, na rzecz dobra społecznego Ojczyzny³⁶.

Angażował się też w sprawę reformy społecznej, ponieważ był przekonany, że trzeba dużo zrobić dla dobra ludzi, aby potem razem z nimi

współpracować na rzecz dobra narodu i ojczyzny. Wypowiadając się na temat sprawiedliwości społecznej, domagał się reformy własności rolnej. Sprawy społeczne i narodowe łączył z płaszczyzną religijno-moralną. Sądził, że reformę społeczną należy zaczynać od odrodzenia duchowego. W pracy nad podnoszeniem oświaty ludowej stawiał na pierwszym miejscu potrzebę oświaty religijnej. Od stopnia jej urzeczywistnienia zależniał stopień zaangażowania obywateli w akcję społeczną³⁷.

Troskliwą opieką otaczał też młodzież. W tym celu angażował się w sprawę kreowania stowarzyszeń robotniczych o charakterze opiekuńczym i wychowawczym. W pismach bpa Pelczara zauważa się dużą znajomość nauki społecznej Kościoła. Posiadał umiejętność obserwacji i oceny poszczególnych zjawisk społecznych. Odnaczał się ostrością widzenia wielu problemów i potrzeb poszczególnych jego warstw. Wszystkimi godziwymi środkami bronił praw narodowych.

W chwilach najbardziej trudnych wzywał Naród Polski do wytrwania w wierności wierze, Kościołowi i Ojczyźnie. Ponieważ wolnej już Polsce pragnął nadać kształt katolicki, dlatego w tym celu zredagował w 1921 r. list otwarty do posłów diecezji przemyskiej³⁸. Dla jej dobra duchowego i społecznego powołał także do istnienia Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, z którym był związany do końca życia.

4. Wierność Zgromadzeniu Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego

Ks. Pelczar, jako dyrektor nowo powstającego Zgromadzeniu Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego otrzymał wraz z nominacją kard. Albina Dunajewskiego na to stanowisko, w dniu 10 lutego 1894 r., potrzebne uprawnienia³⁹. Na tej podstawie stał się moderatorem rodzącej się wspólnoty zakonnej. Od pierwszych chwil jego istnienia czuł się odpowiedzialny za powstające dzieło. W rzeczywistości uważał się za ojca duchowego, chociaż był, jak wyznał, zażenowany biegiem towarzyszących wydarzeń i faktem, że stał się założycielem nowej rodziny zakonnej. W jednym ze swoich listów do m. Klary Szczęsnej napisał: „gdy myślę, jak wielką odpowiedzialność wzięłem na siebie powołując do życia Zgromadzenie Służebnic Serca Jezusowego [...] zaczynam się trwożyć”⁴⁰.

Podjął się więc bardzo ważnego zadania formacji nowego Zgromadzenia. Wymagało ono nie tylko czasu, ale zaangażowania wszystkich sił, jego woli i bogactwa ducha. Otoczył je wierną i kompetentną opieką, zarówno jego duchowość, jak i charyzmat. Wierność zarysowanej idei była wektorem jego zaangażowania i poświęcania mu wszystkich talentów

i umiejętności. Zasadniczo sprowadzała się do czuwania i opiekowania się tak w wymiarze duchowym, jak i materialnym.

Ponieważ Zgromadzenie powstało na kanwie istniejącego Zgromadzenia Sług Jezusa, dlatego na początku przeredagował ich konstytucję i dostosował do ducha nowego charyzmatu⁴¹. Przez pięć lat osobiście je interpretował, prowadził konferencje z zakresu życia duchowego, przewodniczył rekolekcjom zakonnym i był kierownikiem duchowym. Opracowane przez niego pierwsze Konstytucje, w 1896 roku, zawierały też wskazania dotyczące życia duchowego.

Dla formacji Sióstr Służebnic Najśw. Serca Jezusowego napisał *Rozmyślenia o życiu zakonnym dla zakonnic*⁴² i opracował *Wskazówki do Konstytucji*⁴³, które zawierały wiele szczegółowych wskazań dotyczących całokształtu życia Zgromadzenia. Przełożonym, mistrzyniom nowicjatu i siostrami kierującym różnymi odcinkami pracy apostołskiej i charytatywnej, opracował stosowne *Instrukcje*⁴⁴.

W kształtowaniu wierności zakonnej wskazywał na potrzebę czuwania, do której, jak uczył, zachęca sam Jezus Chrystus (por. Mt 24, 42–44). Ono bowiem jest niezbędnym elementem w dochowywaniu wierności powołaniu i łasce uświęcającej, która wtedy się pomnaża i skutecznie działa we wnętrzu osoby zakonnej⁴⁵. Ono jest niezastąpioną pomocą w dochowywaniu wierności profesji zakonnej. Trzeba więc czuwać nad własną osobą, to znaczy nad zmysłami, językiem, wyobraźnią, umysłem, nad sercem, temperamentem i humorem. Asceza życia duchowego, w ujęciu Pelczara, pełni pozytywną rolę, ponieważ formuje postawę wierności względem Chrystusa, Kościoła, Zgromadzenia zakonnego i jego charyzmatu.

W rozmyślaniach uczył siostry, że wierność otrzymanemu powołaniu jest jednym z istotnych warunków uświęcania życia zakonnego. Otrzymały od Boga dar powołania domaga się wierności do końca życia. Ponieważ jest noszony tylko w glinianym naczyniu, dlatego istnieje ciągle niebezpieczeństwo jego utraty, a tym samym zdrady Chrystusa i Kościoła. Odwołując się do postaci biblijnych uświadamiał na przykład, że „wszakże Saul był powołany od Boga na króla, Judasz na apostoła, a jednak jeden i drugi się zgubił, przeto iż według powołania nie żyli”⁴⁶, dlatego „nie ufaj sobie, że w zakonie otrzymasz zbawienie, jeżeli nie będziesz żyła po zakonnemu”⁴⁷.

Tak więc życie zakonne domaga się wiernej realizacji nie tylko przykazań Bożych, ale rad ewangelicznych, reguły i obowiązków. W tych zatem wymiarach, zdaniem Pelczara, urzeczywistnia się wierność wobec woli

Bożej. Ona przynagla do gorliwego korzystania ze wszystkich środków rozwoju życia duchowego, aby w jego procesie urzeczywistniało się zjednoczenie z Bogiem. Postawa ta służy więc procesowi zdobywania coraz większej doskonałości i gorliwej realizacji charyzmatu⁴⁸.

Dlatego zabiegał w tym celu o fachowe kwalifikacje sióstr, aby wierne charyzmatowi służyły z miłością ofiarną tym, do których będą posłane⁴⁹. Kiedy zaś doświadczały przeciwności życia, zachęcał do wiernego trwania w powołaniu. Gdy zaś były one jego udziałem, wtedy zwykł mówić: „Taka jest wola Boża, a ja chcę ją spełnić całkowicie, bo to jest jedyne moje pragnienie na ziemi”⁵⁰. Bowiem „trzeba całować rękę Opatrzności Bożej, tak w szczęściu, jak w cierpieniu”⁵¹.

Kiedy został biskupem przemyskim, służył z nie mniejszą wiernością temuż Zgromadzeniu. W dalszym ciągu troszczył się o nie i opiekował się nim. Mimo dużej odległości przybywał często do Krakowa, aby kontynuować formację zakonną i czuwać nad rozwojem i urzeczywistnianiem jego charyzmatu. Właściwie on prowadził indywidualne kierownictwo sióstr i pierwszej matki generalnej. Typował też właściwe siostry na przełożone poszczególnych placówek. Osobiście dobierał odpowiednich spowiedników z zakonu franciszkanów i jezuitów. Przez długie lata przeprowadzał indywidualne rozmowy i selekcję kandydatek do Zgromadzenia.

W trosce o wspólnotę zakonną i jej charyzmat prowadził z Przemysła liczną i szczegółową korespondencję z matką Klarą Szczęsną i z poszczególnymi siostrami. Archiwum domu generalnego Zgromadzenia w Krakowie dysponuje trzema tomami jego listów. Ich treść odślania jego wierność wobec wszystkich spraw Zgromadzenia. Obejmowała ona sprawy często nie tylko wielkiej rangi, ale także codzienne i prozaiczne. W prowadzonej zaś formacji uwzględniał indywidualne potrzeby, nie tylko duchowe, ale także zdrowotne, poszczególnych sióstr. Z tej racji podpowiadał matce Klarze i przełożonym konkretne rozwiązania.

Wierność względem Zgromadzenia owocowała już za życia św. Józefa Sebastiana Pelczara. Dzięki niemu rozwijało się ono szybko w Galicji, a nawet przeniosło się na teren Alzacji, gdzie siostry prowadziły pracę nad służącymi i robotnicami fabrycznymi. Przyczynił się też do tego, że już w 1909 r. przeszło ono na prawa papieskie. Papież zaś św. Pius X udzielił w 1912 r. ostatecznej aprobaty, a Pius XI zatwierdził ostatecznie w 1923 r. jego konstytucje, które obowiązywały, w niezmienionej formie, aż do kapituły generalnej, którą zwołano w 1970 r. dla wprowadzenia wskazań Soboru Watykańskiego II⁵².

Faktycznie św. Józef Sebastian opiekował się do końca Zgromadzeniem, któremu okazywał uczucia iście ojcowskie. Postawę szczerej wierności względem niego wyrażają między innymi słowa listu, które przesłał siostrom pod koniec swego życia: „nawet w chorobie bardzo ciężkiej i bolesnej nie przestaję się troskać o rozwój tego Zgromadzenia a szczególnie o to gorąco się modłę, aby wszystkie siostry miały ducha dobrego i pracowały z pożytkiem w zjednoczonej Polsce”⁵³.

5. Wierność powołaniu kapłańskiemu

Św. Józef Sebastian, zgłębiając tajemnicę powołania kapłańskiego, zabiegł ze szczególną gorliwością o postawę wierności względem tego daru. Urzeczywistniało się to w ramach formacji duchowej, zarówno podstawowej, jak i permanentnej. W jej procesie zgłębiał i przyswajał istotę jego powołania. W wymiarze zewnętrznym wyrazem realizującej się rzeczywistości wewnętrznej była jego pierwsza książka pt. *Życie duchowne, czyli doskonałość chrześcijańska*. Uczył w niej, że wszyscy chrześcijanie, w każdym stanie życia, mogą stawać się doskonałymi uczniami Chrystusa⁵⁴.

Istotą zaś doskonałości, jak uczył, jest nadprzyrodzona cnota miłości. Ona rzeczywiście koncentrowała całą jego osobę wokół jej rzeczywistości. W podejmowanej pracy nad sobą była motywacją każdego działania i fundamentem trwałej relacji do Boga i do ludzi. Wśród cnót bowiem ona zajmuje pierwsze miejsce i jest ich duszą⁵⁵.

Miłość nadprzyrodzona była więc w życiu duchowym Pelczara źródłem wiernej realizacji powołania kapłańskiego. Ona inspirowała do urzeczywistniania woli Bożej w codziennych, zwykłych obowiązkach. Jej treścią uzasadniał potrzebę wierności nawet w małych rzeczach⁵⁶. Wydaje się, że słowa św. Franciszka Ksawerego, które często przywoływał, odzwierciedlają jego kapłańską wierność: „Każda sprawa, należąca do służby Bożej, jest dla mnie ważną. Małe nawet rzeczy stają się wielkimi, jeżeli się je spełnia z gorącą chęcią podobania się Bogu”⁵⁷. Trzeba bowiem, aby serce każdego chrześcijanina, a tym bardziej kapłana, było „ołtarzem, na którym by płonął nieustannie ogień miłości, drzewem zaś, podsycającym ten ogień, niech będą wszystkie czynności, doskonale spełniane. «Wiele czyni, kto to, co czyni, dobrze czyni»”⁵⁸.

Stąd też postawa wierności Pelczara wobec kapłaństwa mierzyła się realizacją wielorakich obowiązków. Był przekonany, że one są źródłem nabywania cnót chrześcijańskich⁵⁹. Osiągnięcia zaś duszpasterskie i naukowe były owocem tej postawy. Ona była widoczna już w pierwszych

latach kapłaństwa. Miała swoje przełożenie na formę intensywnej pracy nad sobą i zaangażowania w studia teologiczno-prawnicze.

Okres rzymski był w jego życiu czasem poważnych dylematów i zmagania wewnętrznych, w których urzeczywistniało się wzmożone działanie łaski Bożej. Niejedną stoczył walkę wewnętrzną, aby w nim realizowała się odwieczna wola Boża. Podejmowana autoformacja wspierała proces, w którym nakreślony ideał kapłana Polaka i duszpasterza rzeczywiście był wiernie urzeczywistniany⁶⁰.

Czas studiów jeszcze bardziej pogłębił tę postawę. Zachowywał wierne regulamin, znosił niewygody życia, praktykował dobrowolne umartwienia i dużo czasu poświęcał na modlitwę. Silnym bodźcem dla kształtującej się wierności były rekolekcje kapłańskie, jakie prowadzili księża zmartwychwstańcy. W postanowieniach wyrażał pragnienie, aby „Wszystkie obowiązki [...] najwierniej [...] dla miłości Bożej spełniać”⁶¹.

Ich wyrazista konkretyzacja świadczy, że poznał wystarczająco własne słabości i upadki. Wobec nich stosował konieczne środki, bo chciał być wierny Bogu i łasce otrzymanego kapłaństwa. Podejmowane postanowienia miały jedną opcję – coraz ściślejsze zjednoczenie z Chrystusem⁶².

W procesie formacji duchowej doświadczał, jak „Duch Święty wiele łask użycza, stąd postanowienia gorące do przemiany życia na Jezusowe. Odtąd pracować należy, aby ich wiernie dotrzymać”⁶³. Wierność w małych rzeczach, kontrola życia duchowego i podejmowane dobrowolnie umartwienia kształtowały siłę woli tak, że napotykanne trudności nie osłabiały charyzmatu kapłańskiego posługiwania.

Charakterystyczną cechą duchowości św. Józefa Sebastiana była jego pobożność eucharystyczna. Przejawiała się w jego osobistych praktykach i w podejmowanej twórczości oraz w działalności duszpasterskiej. Był też wiernym czcicielem i propagatorem tajemnicy Najświętszego Serca Jezusowego utajonego w Najświętszym Sakramencie⁶⁴.

Jako biskup przemyski wychowywał powierzoną mu część Kościoła do wierności Chrystusowi, który żyje w Eucharystii i jest w niej obecny z darem swojego Serca. W tym celu posługiwał się różnymi środkami oddziaływania duszpasterskiego: organizował synody diecezjalne, pisał listy pasterskie, artykuły i pozycje książkowe oraz inicjował różne formy formacji chrześcijańskiej⁶⁵.

Wzorem zaś gorliwości duszpasterskiej byli dla niego apostołowie, którzy „posłuszni woli Chrystusa Pana, pracowali z całym zaparciem się nad rozszerzaniem Jego królestwa”⁶⁶. Dlatego był przekonany, że „każ-

dy kapłan [...] powinien życie swoje uważać jako ciągłą pracę dla Boga i pracować rzeczywiście [...] aż do znużenia i aż do końca”⁶⁷.

Postawa wierności owocuje, zdaniem św. Józefa S. Pelczara, świętością życia kapłańskiego. W jej procesie urzeczywistnia się trwała komunika z Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Dlatego wierność domaga się od kapłanów, aby w duchu Apostołów „czuwali, by łaski powołania nie utracić, i trzymali się Pana trwałą miłością. Wprawdzie podczas męki oddalili się od Niego [...], ale zaraz żalowali [...] mocno i oświadczyli [...], że Go miłują, co niebawem stwierdzili pracą i krwią własną”⁶⁸.

Wprawdzie kapłani nie są wolni od wielorakich przeciwności, ale otrzymują tyle łask, że są w stanie trwać w miłości Chrystusa. Kto zaś uległby pokusie powinien jak najszybciej, ze skruchą i pokorą, wracać do Pana. W przeciwnym razie taki, jak uczył św. Józef Sebastian, „może uronić zupełnie łaskę powołania i pójść drogą Judasza”⁶⁹, który „pozostał głuchym na upomnienia Boskiego Mistrza, a po haniebnym upadku, zamiast rzucić się do nóg Pańskich ze skruchą i ufnością, usłuchał głosu szatana”⁷⁰.

Św. Józef Sebastian nie tylko sam dochował wierności łasce powołania kapłańskiego, ale pomagał w tym względzie kapłanom i wszystkim powierzonym jego pieczy pasterskiej. Temu służyły jego publikacje, a wśród nich między innymi *Podręcznik adoracji Przenajśw. Sakramentu*. W trosce o duchowość kapłanów opracował i wydał takie książki, jak: *Rozmyślenia o życiu kapłańskim, czyli ascetyka kapłańska* oraz czterotomowe medytacje pt. *Jezus Chrystus wzorem i mistrzem kapłana*⁷¹.

* * *

Refleksja nad życiem i działalnością św. Józefa S. Pelczara daje pełną podstawę do kwalifikowania jego duchowości w kategoriach ewangelicznej wierności. Jej źródłem jest w pierwszym rzędzie tajemnica zjednoczenia z Chrystusem we wspólnocie Kościoła, który urzeczywistnia Jego misję wobec świata i każdego człowieka. Wierność wobec Chrystusa była treścią jego kapłaństwa i normą bogatych i różnorodnych postaw względem Kościoła, Narodu i Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego oraz otrzymanego powołania.

Postawa wierności była bardzo ważnym elementem treściowym w procesie kształtującej się świętości życia Pelczara. Była i nadal pozostaje ona odzwierciedleniem wierności samego Boga względem każdego człowieka i wzywa do naśladowania Jezusa, w Jego wierności wobec Ojca i ludzi. Jej praktyka powinna być zatem przedmiotem gorliwej troski każdego chrześcijanina.

PRZYPISY

- ¹ *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 3, Warszawa 1981, s. 709.
- ² *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin – Kraków 2002, s. 684.
- ³ Por. J.S. Pelczar, *Życie duchowne*, wyd. 8, t. 1, Przemyśl 1924, s. 14.
- ⁴ Por. tamże, t. 3, s. 236; L. Król, *Naśladowanie Jezusa według bł. Józefa Pelczara*, w: *Duchowość Europy*, red. S. Urbański, M. Szymula, Warszawa 2001, s. 293–298.
- ⁵ Por. K. Kasperkiewicz, *Śługa Boży Józef S. Pelczar biskup przemyski*, Rzym 1972, s. 88–93, 156–158; M. Bartnik, *Doskonałość życia kapłańskiego w ujęciu biskupa J.S. Pelczara*, Częstochowa 2002, s. 35–42.
- ⁶ Por. K. Kasperkiewicz, *Śługa Boży Józef S. Pelczar...*, dz. cyt., s. 78–79.
- ⁷ Por. tamże, s. 89–92, 162.
- ⁸ J.S. Pelczar, *Krótką kroniką mojego życia*, „Nasza Przeszłość” 29(1968), s. 74.
- ⁹ Por. K. Kasperkiewicz, *Śługa Boży Józef S. Pelczar...*, dz. cyt., s. 89–92; M. Bartnik, *Doskonałość życia kapłańskiego...*, dz. cyt., s. 64–68; L. Król, *Naśladowanie Jezusa...*, art. cyt., s. 300–301.
- ¹⁰ Por. J.S. Pelczar, *Autobiografia*, wyd. J. Bar, „Prawo Kanoniczne” 9(1966), nr 1/2, s. 281–283; M. Bartnik, *Doskonałość życia kapłańskiego...*, dz. cyt., s. 97–108.
- ¹¹ J.S. Pelczar, *Rozmyślenia o życiu kapłańskim*, cz. 1, Kraków 1907, s. 265; por. C. Niezgoda, *Wierny ideałom*, Kraków 1988, s. 50–51; M. Bartnik, *Doskonałość życia kapłańskiego...*, dz. cyt., s. 47–48; L. Król, *Naśladowanie Jezusa...*, art. cyt., s. 298–300.
- ¹² Tenże, *Autobiografia*, poz. cyt., s. 269.
- ¹³ Tenże, *Rozmyślenia o życiu...*, dz. cyt., s. s. 32.
- ¹⁴ Tenże, *Rozmyślenia o życiu...*, dz. cyt., s. 64.
- ¹⁵ Por. M. Bartnik, *Doskonałość życia kapłańskiego...*, dz. cyt., s. 48–52.
- ¹⁶ J.S. Pelczar, *Autobiografia*, poz. cyt., s. 277.
- ¹⁷ Tamże, s. 278.
- ¹⁸ Tamże.
- ¹⁹ Tenże, *Mowy i kazania 1877–1899*, Kraków 1998, s. 326–331.
- ²⁰ C. Niezgoda, *Wierny ideałom*, dz. cyt., s. 335.
- ²¹ Por. tamże, s. 332–333.
- ²² J.S. Pelczar, *Autobiografia*, poz. cyt., s. 281.
- ²³ Por. J. Homola, *Organizacja terytorialna i duszpasterska diecezji przemyskiej rzymskokatolickiej w latach 1867–1914*, „Nasza Przeszłość” 43(1975), s. 270–271.
- ²⁴ J. Ataman, *Prace duszpasterskie bpa Pelczara*, w: *Biskup Pelczar*, red. B. Przybyszewski, K. Kasperkiewicz, Rzym 1975, s. 67–82.
- ²⁵ Tenże, *Pelczar J. S. (1842–1924)*, w: *Hagiografia Polska*, t. 2, Poznań 1972, s. 223.
- ²⁶ L. Siemieński, *Wieczory pod lipą, czyli Historia narodu polskiego opowiadana przez Grzegorza spod Raclawic*, Poznań 1845.
- ²⁷ Por. C. Niezgoda, *Wierny ideałom*, dz. cyt., s. 21–22.
- ²⁸ J.S. Pelczar, *Autobiografia*, poz. cyt., s. 269.
- ²⁹ Tamże, s. 271; por. C. Niezgoda, *Wierny ideałom*, dz. cyt., s. 25–28.
- ³⁰ K. Kasperkiewicz, *Śługa Boży Józef S. Pelczar...*, dz. cyt., s. 66.
- ³¹ Tamże, s. 67.
- ³² Tamże, s. 68.
- ³³ Por. J.S. Pelczar, *Autobiografia*, poz. cyt., s. 281.
- ³⁴ Por. C. Niezgoda, *Wierny ideałom*, dz. cyt., s. 153–162.
- ³⁵ Por. A. Lippoman, *Sprawozdanie z dotychczasowych czynności Bractwa N.P. Maryi Królowej Polski*, „Posłaniec Bractwa Najśw. Maryi Panny Królowej Korony Polskiej” 1(1893) z. 1, s. 28–52.
- ³⁶ Por. C. Niezgoda, *Wierny ideałom*, dz. cyt., s. 162–165.
- ³⁷ Por. J.S. Pelczar, *O nauce religii i stanowisku ks. katechety. Mowa miana dnia 10 lipca 1902 r. w Sejmie podczas dyskusji nad budżetem szkolnym*, „Kron. Diec. Przemyskiej” 2(1902), s. 388–397.

³⁸ Tenże, *List otwarty... do posłów diecezji przemyskiej a pośrednio do wszystkich posłów Sejmu Ustawodawczego*, „Kron. Diec. Przemyskiej” 21(1921), s. 47–56.

³⁹ Tenże, *Historia Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego od r. 1894*, t. 1, s. 3 (Archiwum Domu Generalnego Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie (ADG-SIŃSJ)).

⁴⁰ Listy sł. B. Józefa Sebastiana do Zgromadzenia Służebnic Najśw. Serca Jezusowego 1894–1924, t. 1, s. 116 (ADGSIŃSJ, sygnat. III 349 e).

⁴¹ Por. K. Kasperkiewicz, *Błogosławiony Józef Sebastian Pelczar założyciel rodziny zakonnej*, w: *Józef Sebastian Pelczar w przededniu beatyfikacji*, red. F. Sankowska, Kraków 1992, s. 124–125.

⁴² J.S. Pelczar, *Rozmyślenia o życiu zakonnym dla zakonnice*, Kraków 1898.

⁴³ Tenże, *Wskazówki dotyczące się Ustaw Zgromadzenia Służebnic Najśw. Serca Jezusowego*, w: *Konstytucje albo Ustawy „Służebnic Najśw. Serca Jezusowego”*, Kielce 1925, s. 146–248.

⁴⁴ Tamże, s. 249–356.

⁴⁵ Tamże, s. 295–301.

⁴⁶ Tenże, *Rozmyślenia o Życiu zakonnym dla zakonnice*, Nowy Jork 1917, s. 61.

⁴⁷ Tamże, s. 62.

⁴⁸ Por. tamże.

⁴⁹ Por. K. Kasperkiewicz, *Błogosławiony Józef Sebastian....*, art. cyt., s. 129–130.

⁵⁰ Tamże, s. 128.

⁵¹ Tamże.

⁵² Por. *Konstytucje Służebnic Najśw. Serca Jezusowego*, Kraków 1984, s. 21–22.

⁵³ Listy sł. B. Józefa Sebastiana do Zgromadzenia Służebnic Najśw. Serca Jezusowego 1894–1924, poz. cyt., t. 3, s. 417.

⁵⁴ Por. J.S. Pelczar, *Życie duchowne...*, dz. cyt., t. 1, s. 22–33.

⁵⁵ Por. tamże, s. 149–350.

⁵⁶ Por. tamże, t. 2, s. 682–705.

⁵⁷ Tamże, s. 703.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ J.S. Pelczar, *Jezus Chrystus wzorem i mistrzem kapłana*, t. 1, Przemyśl 1911, s. 32–33.

⁶⁰ Por. K. Kasperkiewicz, *Sługa Boży Józef S. Pelczar...*, dz. cyt., s. 69–70.

⁶¹ J.S. Pelczar, *Krótką kroniką mojego życia*, poz. cyt., s. 61; por. C. Niezgoda, *Wierny ideałom*, dz. cyt., s. 50.

⁶² Por. K. Kasperkiewicz, *Sługa Boży Józef S. Pelczar...*, dz. cyt., s. 89–93; L. Król, *Naśladowanie Jezusa...*, art. cyt., s. 303–305.

⁶³ J.S. Pelczar, *Krótką kroniką mojego życia*, poz. cyt., s. 74.

⁶⁴ Por. C. Niezgoda, *Wierny ideałom*, dz. cyt., s. 237–250.

⁶⁵ Por. tamże, s. 257–279.

⁶⁶ J.S. Pelczar, *Rozmyślenia o życiu kapłańskim*, Kraków 1907, s. 47.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Tamże, s. 46.

⁶⁹ Tamże, s. 47.

⁷⁰ Tamże, s. 46.

⁷¹ Por. C. Niezgoda, *Wierny ideałom*, dz. cyt., s. 251–253.